

Przystojność i porządek - cz.IV

[część III](#)

Tak więc gdy starsi przestrzegani są przed przywłaszczaniem sobie panowania nad dziedzictwem Pańskim, trzoda upominana jest, aby nie gardziła lub lekceważyła starszych. Nie znaczy to, aby członkowie zgromadzenia darzyli starszych (lub niektórych z nich) bałwochwalczym uwielbieniem, bez doświadczenia Słowem Bożym głoszonych przez nich nauk. Chcemy natomiast powiedzieć, że wszyscy powinni w pokorze i w cichości harmonijnie współdziałać, jako jedno ciało, ku budowaniu samych siebie w miłości i we wszystkich cnotach chrześcijańskich – ku coraz większemu rozwojowi ogólnej pracy Pańskiej (1 Piotra 5:1-11).

Zanim zakończymy ten tak wszechstronny temat dot. porządku w Kościele, dobrze będzie zwrócić jeszcze naszą uwagę na Boski zamysł, aby cały Jego Kościół (żywy, bez względu jak szeroko jest on rozproszony w świecie) spojony był jednym duchem w jedną całość. Tak było w czasach apostołskich i tak powinno być teraz. Przyjemnie jest zauważyć, że pomimo bardzo ograniczonych sposobów komunikacyjnych w pierwotnym Kościele, kiedykolwiek nadarzała się ku temu sposobność, zgromadzenia przesyłały sobie pozdrowienia i życzenia (Dzieje Ap. 15:23; 1 Kor. 16:19; 2 Kor. 13:13; Filip. 4:21-23; Kol. 4:14-15; 1 Piotra 5:13; Tyt. 3:15; 3 Jana 14), a wszyscy podlegali tym samym apostołskim regułom, mając jednego Pana, jedną wiarę i jeden chrzest. Ich szczerym dążeniem było, aby „zachować jedność ducha w związku pokoju”, aby nie było rozerwania w Ciele Chrystusowym (Efezj. 4:3-13; 1 Kor. 12:25).

Zauważyć też warto piękną społeczność ducha i wiary, i przychylne współdziałanie pomiędzy apostołami i starszymi w pierwotnym Kościele. Wszyscy starali się gorliwie głosić te same „zdrowe nauki” Prawdy, o której byli zupełnie przekonani. Nikt nie starał się wynosić jeden nad drugiego ani też zaćmić go jakimiś nowymi naukami lub osobistymi poglądami. Apollos nie starał się dyskredytować nauk Pawła, stąd owce Pańskie nie były wprowadzane na drogę ludzkich spekulacji i próżnych filozofii. Nie, takiego postępowania nie było w pierwotnym Kościele, pomimo, że od czasu do czasu już wtedy pojawiali się fałszywi nauczyciele, szukający własnej chwały i starający się pociągnąć uczniów za sobą. Prawdziwie poświęceni byli jednak wiernymi jedni ku drugim, tak jak wiernymi byli Panu. Paweł szczepił, Apollos podlewał, a Bóg dawał wzrost.

Z przyjemnością możemy dodać, że w znacznym stopniu duch ten przejawia się i obecnie (tak zapewne było w czasie pisania tego artykułu przez pastora Russella,

pod koniec minionego stulecia – przyp. tłum.), stąd ufamy, że będzie on trwał nadal – do czasu, gdy wszyscy zejdziemy się w jedność wiary, w męża doskonałego w Chrystusie, jako jedno Ciało, harmonijnie współdziałając w czynieniu Jego woli, pod kierownictwem Jego Słowa, będąc spojeni miłością i gorliwością chwalebnej pracy Pańskiej – w dziele Jego żniwa.

ORGANIZACJA KOŚCIOŁA - NIEBIESKA, A NIE ZIEMSKA

W powyższym rozważaniu zauważyliśmy piękność, prostotę i zupełność organizacji członków Kościoła, których imiona zapisane są w niebie. Jedyne jego rządcą i Naczelnik, Jezus Chrystus, jest nieomylny. Bóg ześrodkował wszelki autorytet w Jego rękach, a każdy z członków Kościoła ma być ochotnie Jemu poddany i wiernie Mu służyć nie tylko słowami i czynami, ale we wszystkich swoich rozmyśleniach. Tyko On wie, którzy są Jego; przyjmuje członków, a w razie potrzeby wyklucza niewiernych wymazując ich imiona z Niebiańskiej Księgi.

Członkowie Kościoła, ściśle spojeni z Głową, a przez to również jedni z drugimi w proporcji do swego stopnia rozwoju w duchu Mistrza (który jest duchem miłości), mają uznawać za braci wszystkich tych, którzy odznaczają się podobnym duchem miłości i poświęcenia według wiary „raz świętym podanej” – tj. że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, że teraz żyje na wieki i wstawia się za nami przed oblicznością Bożą. Tacy „bracia” są pouczani Słowem Bożym, że mają wspólnie się zgromadzać (a zebrania mają odbywać się przystojnie i porządnie) – upatrując, których spomiędzy nich Boska opatrność i Jego Słowo wysuwają jako odpowiednich do starszeństwa. Tym powinni dać oni swoje uznanie (przez jawne na nich głosowanie) i wszelkie uznanie przez Biblię współdziałanie. Taka organizacja Kościoła była przyjęta za właściwą zaraz od zesłania ducha świętego – i od tego czasu jest ona obowiązująca we wszystkich zgromadzeniach, tak istniejących, jak i nowo zakładanych.

Wielka jest jednak różnica pomiędzy taką organizacją a tą, która ukształtowana została według ludzkich tradycji z samowolnym klerem, który panuje nad laikami i dzieli się łupem zdzieranym z tychże laików. Zaiste – ci tzw. „duchowni” dzielą się zyskami, różnymi zaszczytami, honorami, tytułami itd. Wolnymi od takiego postępowania są jedynie prawdziwi słudzy Pańskiej trzody, którzy służą Mu i Jego owczarni w pokorze i w poświęceniu.



Związka miłości łącząca członków niebiańskiego Kościoła zastąpiona została w kościele ziemskim związkami sekciarskiej pychy i zarożumiałości, a także strachem, że każdy, kto umiera bez tzw. sakramentów, pójdzie na wieczne męki. Zamiast prostego, lecz skutecznego wyznania wiary, ziemskie kościoły ustanowiły wystawne, sekciarskie wyznania i próby. Zaprawdę, siła tych kościołów kryje się w cielesności i nieświadomości „laików” – w ich nieznajomości Słowa Bożego i przysługującej im wolności. Z chwilą, gdy związali się oni z sekciarskimi nazwami, zobowiązaniami i wyznaniem wiary, stracili swe osobiste wierzenia i pojęcie wolności, natomiast wiara, rozsądek i wolność zostały zaprzędane rządzącym radom duchowym, syno-

dom itp. W niebiańskiej organizacji każdy może wskazywać na Słowo Boże, lecz nikt nie może robić coś więcej, bo czyniąc tak gwałciłby Boskie reguły i narażałby się na niełaskę nieomylnego Pana i Głowy Kościoła. Osobista wolność każdego członka niebiańskiego Kościoła wobec innych członków oraz zupełne poddaństwo samemu tylko Panu, są charakterystykami Pańskiej organizacji. Sprawa ta ma się wręcz przeciwnie w przypadku organizacji ustanowionych przez człowieka.

Oprac. na podst. **W. T. 1889-1895**

Watch Tower
R-
„Straż”